

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt cznych.

**BIURO REDAKCJI I EKSPEDYCJA** ul. Chorążczyzna 31.  
**ADMINISTRACJA** ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.  
Telefon Redakcji Nr. 978 — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza  
w miejscu  
i na prowincji

**20** Mł.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440 — Mł.
we Lwowie z dostawą	500 — Mł.
z przesyłką pocztową w Polsce	500 — Mł.
z przesyłką pocztową w innych państwach	680 — Mł.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

## Echa podpisania konwencji polsko-niemieckiej.

**Genewa. (PAT).** W poniedziałek o godz. 3. Po południu odbyła się uroczystość podpisania konwencji polsko-niemieckiej w sprawie G. Śląska. W hali szklanej w ogrodzie należącym do Ligi narodów, zebrał się przewodniczący rokowań p. Calonder, delegaci obu stron i kilkaset osób z pośród publiczności. Pierwszy przemówił p. Calonder, następnie zabrał głos pełnomocnik niemiecki minister Schiffer.

Po wstępie, w którym zaznaczył, że jego przynależność do narodu niemieckiego godzi się najzupełniej z uczuciem przynależności do wielkiej rodziny ludzkości, Schiffer oświadczył, że jako Niemiec musi przyznać, iż sprawa G. Śląska była najboleśniejszą z kwestji wysuniętych przez traktat wersalski. Niemcy nie przystąpili do rokowań dobrowolnie, lecz na skutek decyzji Rady ambasadorów z 20. października 1921, zastrzeżenie uczynione przez Niemców przeciw tej decyzji pozostało jednak w sile i nie może być naruszone podpisaniem dzisiejszej konwencji. Myśl, że złożenie podpisu odrywa tysiące Niemców od ojczyzny, nie pozwala Schifferowi odczuwać radości z powodu zakończenia prac. Konwencja jest ostatnim aktem tragedii niemieckiej i początkiem nowego okresu. To też musimy spoglądać nie tylko w przeszłość, myśleć nie tylko o terażniejszości, lecz wzrok nasz skierować w przyszłość. — Przyszłość ta jest ciemna i nikt dziś niema śmiałości prorokować. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby stworzyć warunki, pozwalające narodowi niemieckiemu żyć pomimo ran zadanych w przeszłości. I my możemy tylko życzyć sobie i mieć nadzieję, że dzieło nasze będzie podłożem rozkwitu G. Śląska, oraz by nawiązane między Polską a Niemcami stosunki kształtowały się pomyślnie w jak najlepszych warunkach. I my wraz z całym światem — kończy Schiffer — pragniemy jedynie pracować, wytwarzać wartości i wymieniać hogactwa. Nie wymagamy niczego innego, jak sprawiedliwości, ładu i prawdziwego pokoju.

Po przemówieniu Ministra Schiffera zabrał głos pełnomocnik polski, Minister Olszowski. — Sprawa G. Śląska, mówił, jakkolwiek przez traktat wersalski zdecydowana, myśl, że o istnieniu politycznym kraju stanowić powinna tylko wola jego mieszkańców, wywołała przy praktycznym jej rozwiązaniu siłą rozbieżność zdań i szereg prób i powierzona została Lidze narodów z nadmienieniem, że jej opinia będzie w całości uszanowana przez Radę najwyższą. Po szczegółowym zbadaniu sprawy, Rada Ligi powodowana idea słuszności i sprawiedliwości, kierując się myślą przewodnią utrwalenia pokoju, wypowiedziała swoją opinie, zakreślając granicę między terytorium G. Śląska przyznaniem Polsce i Niemcom i uchwalając szereg zasad przyszłego układu. Zasady te oparte były na stworzeniu okresu przejściowego, trwającego lat 15, w ciągu którego do okresu stosunki ekonomiczne naszej bodaj że najbogatszej części Europy, miały osiągnąć stopniowo należyta harmonię, mającą być podwaliną pomyślnego rozwoju obu części obszaru plebiscytowego. W dniu dzisiejszym sprawa G. Śląska znajduje drogą polubownego układu między Pol-

ską a Niemcami swoje ostateczne rozwiązanie. Fakt ten, jest wymownym dowodem, że zagadnienia, uchodzące w pewnych pomysłach za nierozwiązalne, w rzeczywistości drogą porozumienia mogą być rozwiązane. Jest rzeczą niewątpliwą, że idea porozumienia i pojednania w sprawach międzynarodowych, będąca podwaliną instytucji Ligi narodów, oddziałowała psychicznie na nastrój pełnomocników obu państw, którzy znalazłszy się w pałacu ludów, całkiem bezwiednie poddawali się może temu wpływowi, udzielając go również swoim rządóm. Wobec skomplikowanego charakteru całego problemu — mówił p. Olszowski — było rzeczą oczywistą, że same rokowania okażą się wielce skomplikowane. Sytuacja polityczna jednak na G. Śląsku wskazywała, że szybkość działania jest palącą koniecznością. Konferencja ambasadorów dała dowód mądrości politycznej, badając zasadę prowadzenia rokowań pod przewodnictwem arbitra, co gwarantowało szybkie zakończenie rokowań. Rada Ligi narodów dała również dowód głębokiej mądrości politycznej, powołując na stanowisko sędziego rozjemczego męża tak wielkiej miary, jak Calonder. — W dalszym ciągu charakteryzuje Min. Olszowski działalność Calondra, Van Hammela, Kackenbecka i innych członków sekretariatu Ligi, którzy swą wiedzą i talentami przyczynili się do wyświetlenia szeregu kwestji w czasie opracowywania konwencji. Pełnomocnik polski wyraża w imieniu rządu polskiego wyż wymienionym panóm wdzięczność za tę działalność i dziękuje specjalnie Sir Drumondowi za ofiarowaną przez Ligę narodów gościnę. Kończąc swe przemówienie, wyraża p. Olszowski przekonanie, że autonomiczny G. Śląsk powoła najlepszych swych synów do wcielenia w życie postanowień konwencji. W chwili objęcia G. Śląska przez Polskę, w chwili, gdy postanowienia konwencji wejdą w życie, zaplanuje na G. Śląsku sprawiedliwość, poszanowanie ustaw i poszanowanie praw osobistych, opartych na tolerancji.

Wreszcie przemówił generalny sekretarz Ligi narodów Sir Drumond, który zaznaczył, że wszyscy członkowie sekretariatu Ligi czują się szczęśliwi, mogąc się przyczynić do pomyślnego zakończenia rokowań. Pełnomocnicy złożyli podpisy o godzinie 16.15.

**Katowice. (PAT).** Wolff z Genewy. Obaj pełnomocnicy Rządów polskiego i niemieckiego Ministrowie Olszowski i Schiffer zaproponowali prezydenta Calondra na przewodniczącego komisji mieszanej dla G. Śląska, a na przewodniczącego trybunału rozjemczego Belgijczyka prof. Kackenbecka, tymczasowego kierownika komisji redakcyjnej układu górnośląskiego.

**Katowice.** Dzienniki niemieckie omawiają podpisany układ polsko-niemiecki w Genewie, podkreślając szczególnie ten ustęp mowy Schiffera, w którym minister Rzeszy powtórzył zastrzeżenia Niemiec przeciwko decyzji górnośląskiej. Dzienniki zaznaczają, że powtórzenie to było konieczne, aby kiedyś w szczęśliwszych okolicznościach Niemcy mogli się powołać na ten protest.

**Genewa. (PAT).** Havas. Podpisany tekst kon-

wencji polsko-niemieckiej w sprawie G. Śląska przedstawi Calonder we wtorek po południu Radzie Ligi narodów, która tegoż dnia zażmie się sprawą zatargu polsko-litewskiego, sprawą głodu w Rosji, oraz kwestjami, dotyczącymi Gdańska.

**Katowice. (PAT).** Konsul generalny polski w Opolu zwrócił się do pełnomocnika polskiego w Genewie Ministra Olszowskiego z telegraficznym zawiadomieniem, że w czasie, kiedy w Genewie mówi się o ochronie mniejszości narodowej na G. Śląsku i podpisuje się odnośny układ, w Bytomiu jakieś bandy urządzają od 10 dni demonstracje uliczne przed tamt. siedzibą konsulatu polskiego. Konsul stwierdza, że od chwili przeniesienia do Bytomia biura pasportowego konsulatu polskiego w Opolu, przed hotelem Lomnitz gromadzą się co parę dni jakieś podejrzane indywidua, które podnoszą wrogie okrzyki przeciw Polsce i Polakom. Urzędnicy zaś konsulatu nie mogą się wieczorem pokazywać na ulicy, gdyż są napastowani przez te bandy. Policja nie uczyniła dotychczas nic, aby temu zapobiedz.

## Z życia ziemi Tarnopolskiej

Obchód ku czci bohaterów. — Przeciw objawom gorszącym. — Demonstracyjny wybryk tutejszych Petruszewiczowców dnia 3. maja.

(Korespondencja własna).

Tarnopol, w maju.

Gdy fala krwawych wypadków przelewała się po ziemiach naszych w chwili tworzenia się naszej państwowości, ostoja polskiego ducha, nie chyłającego się biernie pod ciosami twardego losu, lecz mężnie odpierającego ciosy w naród nasz wymierzone, było na kresach P. O. W. Tym, którzy w czasie przynębienia, wywołanego krwawymi represjami najeźdźców chwytali za broń i gwałt gwałtem odciskali, którzy dla polskości respekt zdobywali, byli przede wszystkim peowiacy. Lecz iłoma ofiarami, jakiem bohater-skiem samozaparcim się okupiona była ta godność kresowych rycerzy Rzeczypospolitej, ten tylko wie, kto patrzył na one dzieje żywym okiem, sam przeżywał straszne dni.

Nie dziw, więc, że Tarnopol, jeden z naszych grodów kresowych, święcił 7. V. br. uroczyste rocznicę śmierci swych bohaterów, którzy wyszli z P. O. W.: kpt. Zenona Schmal, Rudolfa Popiela, Aleksandra i Tadeusza Ehringerów, Jęzgo Dmytrowa, inż. Mariana Niecia, Jana Zimmera i wielu innych. Tarnopolski tygodnik „Głos Polski”, organ Związku Organizacji Narodowych Województwa Tarnopolskiego tak pisze w związku z powyższą rocznicą: „P. O. W. zaszczerpła w narodzie wiarę we własne siły. Zasługi P. O. W. są bezsprzecznie poważne. Praca moralna, pełna przeszkód i niebezpieczeństw, a nawet ofiar przebolesnych, wydała i wydaje plony w ciągu dalszym”. Tu nawiązuje do terażniejszości: „Dziś z chęcią zmieniamy sytuację członkowie jej znajdują się w karnych szeregach Związku Strzeleckiego, którego zasadniczą idea jest obrona granic państwa i krwawo wywalczona niepodległość”. Obchód rocznicy, w którym wzięły udział wołakowość i przedstawiciele władz, objął w swym porządku misję polową, defiladę wojsk, uroczysty

pochód na cmentarz do grobów bohaterów, gdzie wygłoszono przemowę. Równocześnie urządzono zbiórki uliczną na cele narodowe.

Ta nasza zwartosc narodowa, która występowała mniej lub więcej czynnie w chwilach, właśnie święconych rocznicą, znika czasem dziś, mimo, że niemniej byłaby potrzebna. Znajdują się bowiem ludzie, których nie sposób posadzić o świadome antypolskie dążności, którzy jednak jednosc nasza rozbijają. Tłumaczyć to można chyba dziwnym niedomaganiem psychicznym. Jasnym jest, że chcąc na kresach utrzymać siłę naszą narodową, musimy dbać tu o autorytet nasz państwowy. A jakżeż z tem pogodzić fakt następujący: „Odbywała się tu uroczystosc imienin Naczelnika Państwa. Ogół tu, jak gdzieindziej, pamięta obchody urodzin i imienin cesarzy i carów, których cześć kazano. Dziś naród samorzutnie cześć swoich zasłużonych kierowników. Tymczasem indywidualistycznie na to patrzy p. K., profesor int. gimn., prezes T. S. L. Szykanuje uczniów, którzy wzięli czynny udział w obchodzie 19. marca br. i nawet miał czelność odezwać się: „No, i cóż tam, deklamowaliście swemu Józowi?”. Nie mówimy tymczasem o innych po-

stepkach tego polskiego profesora, ale już z tego ocenimy: Czyż wrogowie nasi mogliby lepiej zatruwać duszę polskiego dziecka? Czyż lud tutejszy może odczuć ohydę napadu tamtego rocznego na Naczelnika Polskiego Państwa, gwałtów przeciwko Państwu, jeśli słyszy, że urzędnik państwowy, gorliwy skądinąd pracownik społeczny, wychowawca przyszłych obrońców i pionierów polskości na kresach, tak się publicznie odnosi do człowieka, którego wola narodu uczyniła uosobieniem swem i który w oczach mas jest symbolem bytu i siły Polski.

O tut. stosunkach ruskich napiszę kiedyindziej, są to objawy i pocieszające, i także, do których trzeba odnosić się zdecydowanie, ale rozumnie. Dziś byłoby do zanotowania takie zdarzenie. Dzień 3. maja był obchodzony tu uroczystość, a na znak święta narodowego i państwowego zamknięto wszystkie sklepy. Jeden tylko sklep „Narodnej Torhowli” manifestacyjnie pozostał otwarty, a nawet dla przekory — właśnie tylko na ten dzień umieścił w oknie portret jednego z historycznych mężów ukraińskich, nie mającego zresztą nic wspólnego z kultem nienawiści narodowej petruszewiczowskich agentów.

## SEJM WALNY.

Warszawa. (PAT). Sprawozdanie sejmowe z dnia 16. maja 1922.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszym czytaniu do komisji ustawę w przedmiocie tytułu inżyniera i przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o ograniczeniu praw osób dochodowych do zajmowania się górnictwem na obszarze b. Królestwa Polskiego.

P. ks. Maciejewicz krytykuje ostro tę ustawę i domaga się przede wszystkim zniesienia ograniczeń, wydanych przez rządy zaborcze. Ustawę odesłano do komisji i przystąpiono do dalszych obrad nad ordynacją wyborczą art. 94 i 96.

P. Rossét zwraca się przeciwko poprawkom Z. L. N. i P. S. L., twierdząc, że oznaczają one chęć usunięcia inteligencji z przyszłego Sejmu i chęć zniesienia wszelkiej opozycji.

P. Federowicz wyraża przekonanie, że projekt ordynacji wyborczej przekreśla znaczenie miast, i uniemożliwia miastom udział w pracy politycznej. — W przyszłym Sejmie reprezentacja miast powinna być w równym stosunku do reprezentacji wsi. Mowca imieniem Zwiazku miast polskich jako jego prezes odczytuje uchwałę Zwiazku, powziętą jednogłośnie w dniu 10. maja br., a która protestuje przeciw pokrzywdzeniu miast przez ordynację wyborczą i wzywa wszystkich posłów do miast do sprzeciwienia się tej ustawie. Uchwała domaga się zwiększenia ogólnej ilości okręgów miejskich, złączenia miast z gminami podmiejskimi i powiększenia ilości mandatów na liście państwowej. Mowca wzywa posłów do poparcia żądań miast celem uzyskania przez nie odpowiedniej reprezentacji w Sejmie i w Senacie.

P. Grünbaum polemicznie z posłami, którzy potępili jego przemówienie poprzednie, i oświadcza, że ordynacja zmusza żydów do złączenia się w jednolity front, bo inaczej grozi im, że nie uzyskają żadnego mandatu.

P. ks. Lutostawski oświadcza, że przedstawicielstwa narodu nie należy oceniać według abstrakcyjnych doktryn. Walkę wypowiedzianą ze strony żydów, stronnictwo mowcy przyjmie. Zagadnienie żydowskie nie jest zagadnieniem szacherekki politycznej, lecz ma wielkie znaczenie dla narodu żydowskiego. Żądanie, aby ordynacja wyborcza zapewniała żydom większą reprezentację, jest wymaganiem, za daleko idącym.

P. Kotula w imieniu klubu katolicko-ludowego oświadcza się za tekstem większości komisji, a przeciw poprawkom Zjednoczenia ludowo-narodowego i P. S. L.

P. Żuławski widzi w poprawkach prowokację klasy robotniczej i domaga się równych praw.

P. Rataj odpiera zarzuty, jakoby stronnictwo mowcy utworzyło blok z narodową demokracją celem zwalczania inteligencji.

P. Nader zapowiada, że stronnictwo N. P. R. głosować będzie za projektem większości.

P. Daszyński, przypomina czasy z lat od roku 1897 do 1907, kiedyto P. P. S. wraz z ludowcami walczyła o prawa wyborcze, i wyraża głęboki

żał, że ludowcy idą obecnie z tymi, którzy chcą równosc prawa wyborczego zakłócić i zfałszować. Według obliczeń mowcy, do przyszłego Sejmu polskiego wejdzie 100 posłów niepolaków. Przedstawiciele wyborców, dotkniętych tą ordynacją nie będą milczeli. Być może, że przedstawicielstwo partii mowcy w Sejmie uszczupli się, ale robotnicy nie zaprzestaną bronić swych praw. Mowca wyraża przekonanie, że ludowcy otrzymają tylko jedną czwartą okrawków przy wyborach a wszystko zagarnie narodowa demokracja. Mowca kończy apelem, aby ludowcy zawrócili z obranej drogi.

Po przemówieniach pp. Wróblewskiego, Niedzielskiego, sprawozdawca p. Grzedziński oświadcza, że dwudniowa dyskusja nad paragrafami 94 i 96 nie wyłoniła intywów, któreby nie były przytaczane w komisji i w czasie dyskusji ogólnej. Argumenty przytaczane nie przekonały mowcy i dlatego obstał przy tekście komisijnym. Dyskusję doprowadzono do 116 artykułu ordynacji wyborczej, poczem ją przerwano.

Przystąpiono do ustawy o ubezpieczeniu pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. Dyskusja bardzo ożywiona i burzliwa.

Minister pracy Osowski zgłosił poprawkę do art. 5, domagając się, aby Ministerstwo pracy było upoważnione do wysłuchania opinii Zwiazku pracowników i pracodawców. Do poprawki tej przyłączył się przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych. Pp. Żuławski, Nader i Chipper polemizowali ze stanowiskiem zajętem przez p. Rudnickiego. P. ks. Lutostawski zgłosił szereg poprawek.

Po przemówieniu sprawozdawcy ks. Kaczyńskiego, wniosek p. de Rosséta o odesłanie ustawy do komisji, odrzucono. Przyjęto poprawki pp.

Chippera i Regera i stylistyczną poprawkę ks. Lutostawskiego, wszystkie inne odrzucono, poczem przyjęto ustawę w trzecim czytaniu.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto ustawę o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów między właścicielami nieruchomości a dozorcami.

Po odesłaniu do komisji wniosku nagłego rządu w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu co do przejęcia wymiaru sprawiedliwości na Górnym Śląsku, posiedzenie zakończono.

Następnie odbędzie się we czwartek, o godz. 3 po południu.

## Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisja konstytucyjna przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o trybunale administracyjnym według referatu p. Liebermana.

Komisja prawnicza przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy, zawierającej przepisy przechodnie z powodu wprowadzenia w życie międzynarodowej konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literatury i sztuki.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetu Ministerstwa sprawiedliwości. Według referatu p. Steinhausa, dochody wynoszą 1,186.270.000 mk., rozchody zaś 10,449.574.000 mk. Rozpatrując poszczególne pozycje preliminarza, referent doszedł do wniosku, że największą bolączką sądownictwa jest zbyt małe uposażenie pracowników sądowych, co grozi dezorganizacją na skutek odpływu sił kwalifikowanych. Referent zwrócił dalej uwagę na nieodpowiednie pomieszczenie sądów pokoju.

P. Marek krytykował okólnik Ministra sprawiedliwości, wydany na skutek uchwały sejmowej, o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej. Minister sprawiedliwości Sobolewski odpowiadając na zarzuty podniesione przez p. Budzińskiego i Głabinińskiego, stwierdził, że zarzuty p. Budzińskiego, który oskarżał sędziów o partyjność i tendencyjność, są niesłuszne i krzywdzące sądownictwo, dalej stwierdził, że istotnie uposażenie sędziów pozostawia dużo do życzenia. Co się tyczy kasowania sądów powiatowych w Małopolsce, to Ministerstwo przeprowadza to z całą ostrożnością. Wreszcie Minister zaznaczył, że nie może zgodzić się na cofnięcie okólnika krytykowanego przez p. Marka. W dalszym ciągu dyskusji p. Majewski oświadczył, że ze względu na to, że poszczególne pozycje preliminarza nie uwzględniają należycie potrzeb kraju, stronnictwo mowcy (ZLN.) będzie głosowało przeciw budżetowi. Pp. Diamand i Stapiński zastanawiali się nad zadaniem sądownictwa i koniecznością kontroli nad nim. Po dyskusji dział I. preliminarza budżetowego, traktującego o zarządzie centralnym, przyjęto.

## GENUA.

### RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH NIE WYŚLE PRZEDSTAWICIELA DO HAGI.

Paryż. (PAT). 15. maja. Havas, Z Waszyngtonu donoszą, że odpowiedź rządu amerykańskiego na zaproszenie sojuszników do wzięcia udziału w konferencji w Hadze, przesłana ambasadorowi Chiklowi w Rzymie, oświadcza, że Stany Zjednoczone pragną się przychylnie do odbudowy ekonomicznej Rosji, oświadcza, jednakże, że w projektowanej konferencji w Hadze udziału nie wezmą, ponieważ konferencja ta ze względu na stanowisko Rosji sowieckiej, wyrażone w memorandum, napotka w Hadze na te same trudności, jakie wyłoniły się na konferencji genueńskiej. Odpowiedź oświadcza, że Rosja musi sama ustalić podstawowe warunki swej odbudowy ekonomicznej. Bez tego ustalenia udzielenie kredytu jest niemożliwe. Rząd amerykański bada uważnie przepisy dotyczące zamierzonego celu, uważa jednakże, że obecnemu pomysłowi brak dokładności, niezbędnej dla udziału Stanów Zjednoczonych.

### OTWARCIE KONGRESU NARODÓW WSCHODU.

Genoa. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiło tu otwarcie kongresu narodów wschodu. Sekretarzem generalnym wybrano emira Chotiba Aretana, prezesa delegacji Libanu. Nastrój pierwszego posiedzenia zaznaczył się wzajemnem zaufaniem i zupełną harmonią.

### ROSJA NIE OTRZYMA POŻYCZKI Z AMERYKI

Paryż. (PAT). „Matin” donosi, że Hoover w mowie wygłoszonej na posiedzeniu międzynarodowej Izby handlowej oświadczył, że dopóki Rosja nie odzyska zaufania kupców i finansistów amerykańskich, dopóty nie może być mowy o udzieleniu jej kredytu.

### POSIEDZENIE SUBKOMITETU POLITYCZNEGO.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Genui pod datą 16 b. m.: Posiedzenie subkomite-

roku politycznego, w którym wzięli udział także Rosjanie, trwało od godziny 9.30 do 12.30. Delegacja sowiecka określiła swe stanowisko co do projektu zwołania komisji do Hagi. Doszło do zasadniczego porozumienia. Kilka punktów zostało niezadowolonych, jak n. p. sprawa składu komisji haskiej i stosowania paktu pokojowego. Subkomitet uznał za pożądane odroczyć dalszą dyskusję na 24 godziny. Delegacja sowiecka ma odbyć dzisiaj popołudniu plenarne posiedzenie i dać definitywną odpowiedź jutro rano. Jeżeli ta odpowiedź, — jak przypuszczają — nie wypadnie dodatnio, wówczas plenarne posiedzenie konferencji mogłoby się odbyć już jutro po południu. Rakowski po posiedzeniu subkomitetu oświadczył, że delegacja sowiecka w zasadzie przyjmuje propozycję i że sądzi, iż propozycje sowieckie co do jednolitej mieszanej komisji będą uwzględnione. W sprawie paktu pokojowego delegacja sowiecka poczyni kilka zastrzeżeń.

## Odpaństwowienie kolei żelaznych w Niemczech.

(Pryw. koresp. „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, 7 maja.

Sprawa odpaństwowienia kolei żelaznych w Niemczech, o której niedawno korespondent Waszyngtonu, a która z powodu silnego sprzeciwu kilku większych stronnictw na pewien czas przycichła, weszła dzięki przychylnemu stanowisku rządu znowu na porządek dzienny. W tutejszych miarodajnych kołach

Genua. (PAT.) Wczoraj o godz. 10.30 zebrał się subkomitet polityczny. Uczestniczyli w obradach także przedstawiciele Rosji, nieobecni zaś byli przedstawiciele Francji, Belgii i Niemiec.

### NASTROJE W AMERYCE.

Londyn. (PAT.) Wolff. „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, że niepowodzenie konferencji genueńskiej, wywołało w amerykańskich kołach rządowych optymizm. — Rząd amerykański jest bowiem zdania, że bolszewicy, którzy ponieśli na konferencji klęskę, przekonali się, że nie mogą dawać tylko obietnic, lecz że należy również udzielić gwarancji ochrony życia i mienia. W Ameryce są zdania, że położenie Rosji w ciągu kilku miesięcy tak się pogorszy, iż będzie ona musiała przyjąć pomoc Europy.

łączą z tą sprawą przyjazd ministra skarbu Rzeczypospolitej dr. Hermesa z Genui do Berlina, który wielce sprzyja projektowi odpaństwowienia kolei.

Jak twierdzą, mają w przedmiocie tym konferować z dr. Hermesem Stinnes, Krupp i inne wybitne osobistości świata politycznego i kół przemysłowych. D. Hermes wychodzi jakoby z założenia, że dla pokonania przesilenia reparacyjnego potrzeba Niemcom niezbędnie dużej pożyczki, którą uzyska się tylko przez oddanie kolei państwowych w ręce prywatne. Tem samym podjęto znowu plany związane z podróżą Stinnes'a do Londynu.

## Narady przedstawicieli państw sukcesyjnych.

Warszawa. (PAT.) Pomiedzy 15. lutego a 6. kwietnia odbywały się w Rzymie narady przedstawicieli państw sukcesyjnych, poświęcone układowi wykonawczym do traktatów w St. Germain i Trianon. Konferencja ta była dalszym ciągiem konferencji, poświęconej tym samym kwestiom, zwołanej w Rzymie przez rząd włoski 6. kwietnia z. r. Sesja tegoroczna zakończyła się przyjęciem 5. kwietnia i podpisaniem kilkudziesięciu układów, z których Polska interesowana jest w następujących 15 konwencjach: 1) W przedmiocie emerytur austriackich; 2) W przedmiocie ubezpieczeń prywatnych (konwencja administracyjna); 3) Konwencja finansowa w przedmiocie ubezpieczeń prywatnych; 4) W przedmiocie podwójnego opodatkowania (przez Polskę nie podpisana); 5) W przedmiocie podziału pocztowej kasy oszczędności we Wiedniu; 6) W przedmiocie zobowiązań zarządów pocztowych austriackich; 7) W przedmiocie informacji co do działalności sekwestrów wojennych (pożyczki wojenne, konwencja zawarta bez udziału Austrii i Węgier); 8) Porozumienie w przedmiocie wykonania art. 258 traktatu w Trianon (ubezpieczenia społeczne.

Bez udziału Włoch układ nie podlega ratyfikacji; 9) Porozumienie w przedmiocie emerytur węgierskich. (Bez udziału Włoch układ nie podlega ratyfikacji); 10) Porozumienie dotyczące pocztowej kasy oszczędności w Budapeszcie (układ nie podlega ratyfikacji); 11) Konwencja w przedmiocie archiwów; 12) W przedmiocie fundacji i majątków wspólnych; 13) W przedmiocie obywatelstwa; 14) W przedmiocie fideikomisów; 15) Dwustronna konwencja polsko-włoska w przedmiocie moratorium i rejestracji długów i wierzytelności. Układy powyższe z wyjątkiem trzech porozumień, które przewidują jedynie powołanie komisji fachowców do przygotowania układów definitywnych (Nr. 8, 9, 10 jak wyżej) podlegają ratyfikacji i wchodzi w życie po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych. Jako delegat pełnomocny Rządu polskiego, podpisał układy charge d'affaires polski w Rzymie p. Lorel, a jako delegaci fachowcy brali udział w obradach i dyskusjach dr. Zbigniew Smolka, kierownik Oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego we Wiedniu i Leon Barbiński, zastępca radcy prawnego Ministerstwa spraw zagranicznych.

DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI.

## Przesilenie w zdrojownictwie w Małopolsce.

Referat, wygłoszony na posiedzeniu naukowym Towarzystwa Higienicznego we Lwowie, w dniu 25. kwietnia 1922.

II. Dalsze podtrzymanie ruchu zdrojowego, stało się dla naszych zdrojowisk nadzwyczaj trudnym. O tem, aby w zakładach zdrojowych przeprowadzać obecnie najniezbędniejsze roboty sanacyjne, mianowicie kanalizację i wodociągi, może myśleć Krynica, o ile Rząd nie poskapi dużych sum na to potrzebnych. Inwestycje te nie rentują się bezpośrednio, a w obecnych warunkach wymagają dużych kapitałów.

Rozszerzanie zakładów przez budowanie nowych domów, hoteli, sanatoriów, jest dzisiaj niemożliwym marzeniem wobec panujących stosunków budowlanych.

Zdrojowiska przez okres krytyczny pod względem gospodarczym wegetować będą tem, co im wojna jeszcze zostawiła i dalej będą upadały.

Brak też u właścicieli zakładów, pensjonatów, domów, podmioty do wkładów. Bez ryzyko-

wanie kapitałów mogą z istniejących realności — choćby zębem czasu bardzo nadwreżonych — zbierać dobre dochody.

Publiczność, żyjąca jeszcze wspomnieniami czasów przedwojennych, narzeka na zaniechanie, ale z konieczności z naszych zdrojowisk korzysta i napływa do nich tłumnie.

Gdy niepodległa Polska powstawała wśród krwawych walk na wszystkich frontach, a w Małopolsce szalała ruchawka ukraińska, z wiosną 1919 przygnębienie w zdrojowiskach Małopolski było tak wielkie, że kosztem kilkunastu milionów koron można było wtedy wykupić najcenniejsze źródła i zdrojownictwo państwowić.

Lecz już w sezonie 1919 r. pomimo zamętu wojennego, położenie znacznie się rozpozodziło, a sezony 1920 i 1921 przyniosły zdrojowiskom takie ogromne powodzenie materialne, o jakim nawet nie marzono.

Skutkiem spadku waluty zadłużeni właściciele zakładów kąpielowych, pensjonatów, domów, ujrzeli się oswobodzeni od ciężarów, które ich przytłaczały i poczuli się właścicielami realności, których wartość szalenie wzrosła. Willa, która na wiosnę 1919 miała wartość kilkanaście tysięcy koron, obecnie nawet za kilkanaście milionów mp. nie byłaby do nabycia.

Konkurencja zagranicznych zdrojów prawie zupełnie ustala.

Frekwencja gości nadzwyczajnie wzrosła i przekroczyła granice wydatności zdrojów.

Popyt, który przed wojną był o wiele mniejszy, niż podaż, obecnie bardzo znacznie góruje nad podażą.

Wszystkie, czynne jeszcze w Małopolsce zdrojowiska, były w roku 1921 przepelnione gośćmi, a wielu nie mogło już znaleźć pomieszczenia, choćby najskromniejszego i musiało poszukiwać gdzieindziej miejsca na letni wypoczynek lub na leczenie.

Nadmiar frekwencji zaczynał się zaraz od początku sezonu, podczas gdy przed wojną prawie cały okres sezonu bywał mało ożywiony, chociaż zarządy zdrojowisk znacznymi zniżkami cen usiłowały przynęcić mniej zamożną publiczność.

To samo powiezieć można o końcowym okresie sezonu.

Niektóre zdrojowiska natychmiast zorientowały się w tej zmianie stosunków i skasowały dawniejsze ulgi na okres pierwszy i trzeci.

Bardzo wielki, a nawet zbyt wielki napływ kuracjuszków do zdrojowisk polskich powstał wskutek połączenia zaborów i komunikacyjnego udostępnienia naszych zdrojowisk dla publiczności całej Polski, przy równoczesnym uchyleniu konkurencji zdrojów zagranicznych, wskutek ustanowienia granic od zachodu, trudności pasportowych i niskiego stanu waluty polskiej.

Ta nadmierna frekwencja jest zjawiskiem, zasługującym na baczną uwagę, ze względu na bardzo ujemne skutki, jakie powoduje.

Należy ująć w pewien planowy system, i kierować nią, jeśli zdrojownictwo nasze, puszczone samopas, nie ma zbroczyć na manowce i po paru lub kilku latach niezwykłego finansowego powodzenia nie ma uleść zupełnemu upadkowi, ku któremu już szybkim krokiem podąża.

## KRONIKA.

Kalendarz Czwartek, 18 maja. Rz.-kat.: Szczepnego. — Gr.-kat.: Iłyny. — Słowiański: Wszelawa.

— Wyszedł z druku Nr. 32 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 5. maja r. 1922 zawierający treść następującą:

256. Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich.

257. Ustawa z dn. 27 kwietnia 1922 r. zmieniająca postanowienia §§ 152—162 ustawy dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim z dnia 20 lutego 1849 r.

258. Rozporządzenie Rządu Ministrów z dnia 3 kwietnia 1922 r. w sprawie utworzenia Urzędu Marynarki Handlowej w W. M. Gdańsku.

259. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Lipna.

260. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1922 r. w przedmiocie włączenia do miasta Puituska wsi Gócki.

261. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 15 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie.

262. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 1922 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Zdrowia Publicznego o opłatach za czynności sądowo-lekarskie w b. zaborze rosyjskim.

Stała się wielka nowina, a ludzie wierzyć nie chcą. Szepczą sobie tylko na ucho, aby jej nie sploryżyć: »Mamy nakoniec ciepło, ciepło, ciepło!« A brzmi w tych słowach uradowanie podobne uczuciom, uchodźcy, który po długotrwałym bolszewickim wikcie dorwał się narazie uczciwego obiadu we Lwowie. Bowiem, zaprawdę, mieliśmy w tym roku z aurą przeprawę nieładną i dobrze słońce przygrzewać musi, by wytrzebić to zimno, które po kościach nam chodzi.

— Nr. 2,598.633 ma milionówka, na którą padła ostatnia wygrana.

— Uczestnicy bitwy pod Zadwórzem, zwani przez wyłoniony Komitet, zebrał się prze-

godniem w jednej z sal Sokola-Macierz. Zebranie, kierowane przez dr. Węgrzynowskiego, miało na celu ustalenie nazwisk uczestników pamiętnej dla Lwowian a tak tragicznej bitwy pod Zadwórzem. Z ocalałych, z których większość przeżyła niewolę bolszewicką, zebrano się na sali około 30 uczestników. W czasie zebrania okazało się, że na zebranie nie wyszyscy z ocalałych przybyli; co do kilku z zapisanych na liście jako zabici stwierdzono, że żyją i wróciwszy z niewoli przebywają we Lwowie lub poza Lwowem. Ustalano więc w dalszym ciągu listę poległych bohaterów. Informacje podawane przez ocalałych uczestników są niezupełne, to też wiele nazwisk ofiar, które kryje usypany kurhan, podał musiano w spisie na podstawie prawdopodobieństwa. Komitet wspomniany zapowiedział dalsze zebrania, na których zajmie się wypracowaniem możliwie dokładnej listy poległych i ocalałych uczestników bitwy z detachmentem majora Abrahama.

Po ustaleniu spisu, Komitet ma zabiegać o odznaczenia tak dla pozostałych przy życiu, jak dla poległych bohaterów. Odznaczenia tych ostatnich przekazuje się rodzinom. W zapowiedzianej pielgrzymce na kurhan Zadwórzanski, w czasie zbliżających się Zielonych Świąt, pozostali uczestnicy bitwy wezmą gremjalny udział. (r.)

— Do byłych członków Związku wojskowych Polaków i reemigrantów kraju Turkestańskiego. W myśl uchwały, powziętej na Zjeździe w Warszawie byłego Związku Wojskowych Polaków Kraju Turkestańskiego, uprasza się wszystkich byłych członków Związku Wojskowych Polaków Kraju Turkestańskiego oraz tych wszystkich jeńców wojennych i cywilnych, jak również inne wszystkie osoby wojskowe i cywilne, którzy w latach 1914—1918 przebywali w Taszkencie lub Turkestanie, o podanie swych bliższych adresów. Projektowane jest bowiem zwołanie ponownego Zjazdu, który ma mieć za zadanie: 1. przyjście w pomoc rodzinom przy odszukaniu ich najbliższych, którzy dotychczas niepowrócili, 2. przyjście z pomocą doraźną reemigrantom turkestańskim.

Wszystkie gazety w Rzeczypospolitej Polskiej — tak stołeczne jak i prowincjonalne — uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego ogłoszenia.

Wszystkich byłych członków Z. W. P. K. T. oraz jeńców i t. d., którzy mieszkają obecnie w byłych zaborach rosyjskim i austriackim, uprasza się o przesłanie wiadomości pod adresem: Warszawa, Senatorska 35 m. 36 porucznik W. P. Wincenty Szlagiewicz zaś zamieszkałych w byłym zaborze pruskim pod adresem: Wronki, Wielkopolska K. W. Juszczyk major w rez.

— Odbudowa kraju. Staraniem Departamentu Sztuki urządzona została w gmachu sejmowym trzydniowa wystawa eksponatów dotyczących odbudowy kraju na kresach wschodnich. Celem wystawy jest zapoznanie posłów sejmowych i przedstawicieli rządu z dotychczasową akcją odbudowy kraju. Wystawę zwiedzili liczni posłowie i szereg osobistości zajmujących wybitne stanowiska w Rządzie. Wyjaśnień na wystawie udzielał delegat Departamentu Sztuki p. Husarski. Wystawa obejmuje szereg bardzo ciekawych modeli zagród włościańskich, leśniczówek, domów, modei odbudowy zniszczonego przez wojnę miasta Pińska, wreszcie szereg planów i oryginalnych zdjęć fotograficznych. Wystawa potrwa do dnia jutrzejszego.

— Zakaz wstępu do kolejowych lokali kasowych. Z powodu stwierdzonych nieraz braków już to gotówki, już to biletów kolejowych w kasach osobowych na dworcach kolejowych, wydał zarząd kolejowy ostry zakaz wpuszczania do lokali kasowych osób niepowołanych. Zakaz ten odnosi się zarówno do osób prywatnych, jak i do pracowników kolejowych, wyjąwszy kontrolistów kasowych i inne interesowane organy kolejowe.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 18 b. m., o godzinie 5 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

— Ankieta budowlana. Czwarte i ostatnie posiedzenie ankiety budowlanej, zainicjowanej przez Polskie Towarzystwo ekonomiczne, odbędzie się w czwartek dnia 18 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej.

— Piękny zapis. Zmarły ub. miesiąca w Tlumaczu zastępca Wojewody stanisławowskiego ś. p. Leopold Popiel zapisał cały majątek wartości 10 milionów Mkp. na utworzenie stypendjum dla młodzieży szkół średnich i wyższych.

— Bal Czerwonego Krzyża. Jednym z najbardziej interesujących punktów programu Tygodnia Czerwonego Krzyża, będzie bal w salach Kasyna

wojskowego w dniu 21 maja. Udział kapeli wojskowej, popularność celów Czerwonego Krzyża i spodziewane przybycie elity lwowskiego towarzystwa, wróżą zabawie świetne powodzenie.

— Świecicie medyków, miejsce towarzyskich zebrań i pracy naukowej słuchaczy wydz. medycyny otwarto przed kilku dniami w Instytucie medycznym (ul. Piekarska 52).

— Strajk farmaceutów ustął z dniem dzisiejszym.

— Znowu podróżowało pieczywo, zapewne dla tego, że ceny zboża spadają. Zupełnie jak w stosunkach meteorologicznych: barometr do góry, a deszcz na dół.

— Kronika policyjna z wczoraj dość skąpa: «ledwie» jedno włamanie i to tylko strychowe na szkodę p. Klary Mehl (ul. Rzeźnicka 1. 5), której zabrano bieliznę wartości 100.000 Mk.; jedna kradzież kieszonkowa i to tylko usiłowana, z fatalnym zaś dla kieszonkowców M. Engla i M. Ausschussmana wynikiem, bo przychwytem; wreszcie jeden tyłko kwiatek nieżurnictwa i to nie śmiertelny, straszczący się „tylko” w pchnięciu nożem w bok Ludwika Dubika.

### Komunikaty.

— W Związku naukowo-literackim odbędzie się 18. bm. we czwartek w sali Tow. politechnicznego, przy ul. Zimorowicza 1. 9. o g. 8 wiecz. odczyt prof. Adolfa Curybińskiego: „Z polskiej etnografii muzycznej ze szczególnem uwzględnieniem muzyki Podhala”. Wstęp dla gości 50 mk.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, we środę „O skibę”, dramat w 4 aktach Kosora. — We czwartek „Bal maskowy”, opera w 5 aktach Verdi'ego. W piątek „Sprzedana narzeczona”, opera Smetany (N. U. Z. A.). — W sobotę po południu „Krahowiaci i górale”, (staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży); — wieczorem „Bal maskowy”, opera w 3 aktach Verdi'ego.

### Repertuar Teatru Małego (ul. Gr. Dęcka 2).

Dziś, we środę „Hiszpańska mucha”, farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha (po raz ostatni). — Jutro, we czwartek „Grube ryby”, komedia w 3 aktach Bałuckiego z dyr. Czarnowskim. — W piątek i sobotę „Jedna i druga”, komedia w 3 aktach Kalfasowe (premiera).

„O skibę”. Dziś, we środę ujrzymy znowu na scenie polejny, wspaniale wystawiony dramat Kosora, który każdym razem doszczętnie wypełnia widowie. Dramat wystawiony będzie w tej samej obsadzie, co na premierze. Nadmieniamy, że z powodu zbliżających się gościnnych występów „O skibę” zejdzie w pełni powodzenia z bieżącego repertuaru.

— Koncert profesorów tutejszego Konserwatorium pp. Cetnera i Webera z współudziałem p. Drexler-Pasławskiej odbędzie się dziś 17 b. m. w sali Tow. Muzycznego o 8 wiecz. Czysty dochód z koncertu przeznaczają artyści na cele ludowy pomnika „Orląk” na Technice.

## TELEGRAMY.

### O NASZE GRANICE WSCHODNIE.

Warszawa. (Tel. pryw.). W ubiegłym tygodniu nadeszły do Warszawy odpowiedzi Francji i Anglii na notę Rządu polskiego w sprawie uznania naszych granic wschodnich. Wczoraj otrzymano odpowiedzi Włoch i Japonii. Wedle pogłoszek, nie pozbawionych jednak podstawy, Rząd polski uznał te odpowiedzi jako niezadowolające.

Genewa. (Tel. wł.). Lloyd George oświadczył w sprawie wschodnich granic Polski, iż trwa przy swoim pierwotnym zdaniu, że kwestia ta jest wielkim niebezpieczeństwem dla Europy i załatwioną wcześniej czy później być musi. Gdyby Rosjanie przyjęli akt z 2. bm., wówczas definitely ustalenie granic tych stałoby się niezbędne. Skoro to jednak nie nastąpiło, nie zachodzi potrzeba pośpiechu, można z tą sprawą zaczekać. Barthou zgodził się ze zdaniem Lloyd'a George'a.

### W PASIE NEUTRALNYM ARESZTOWANIE PATROLU LITEWSKIEGO.

Wilno. (PAT.) Władze polskie w Wilnie otrzymują alarmujące wiadomości z pasa neutralnego o stałym plondrowaniu tam oddziałów wojsk litewskich i popełnianych przez nie gwałtach. Dnia 23. kwietnia br. napadło 7 żołnierzy litewskich na wieś Porudzie. Dnia 24. kwietnia 20 żołnierzy dokonano rabunku we wsi Poloha. Tegoż dnia 10 żołnierzy dokonało rabunku we wsi Stefaniszki, gdzie pobito Jana Sinkiewiczza i jego rodzinę. Dnia 26. kwietnia 16 żołnierzy zrabowało dwór Serejkiszki, własność p. Bolesława Sznajdra. O wielu rabunkach i napadach żołnierzy brak wiadomości, ponieważ terroryzowana ludność boi się wnosić zażalenia.

Wilno. (PAT.) Patrol 7. pp. litewskiej, złożony z 4 żołnierzy i 1 podoficera krążył w pasie neutralnym. We wsi Kurkwiliszki patrol został zaarrestowany przez ludność cywilną i odstawion do placówki polskiej, która aresztowanych odwoziła do Wilna. Polskie władze wojskowe w Wilnie, kierując się pokojowymi tendencjami, odniosły się do władz w Kownie z propozycją oddania aresztowanych żołnierzy. Protokół spisany przy badaniu żołnierzy, oraz zeznania ludności odesłano Ministerstwu spraw zagranicznych.

### REAKCJA NA LITWIE.

Wilno. (AW.) Białoruska prasa litewska umieszcza następujący komunikat zatytułowany: „Zaczyna się reakcja”. Sejm litewski odrzucił w drugim czytaniu projekt autonomii mniejszości narodowych na Litwie. Krąży pogłoski, że ministerstwo dla spraw białoruskich zostanie zlikwidowane.

Pomiędzy prasą niemiecką a litewską zawiązała się obecnie ożywiona dyskusja w sprawie Klaipeda jes miastem niemieckim i takim mu Klaipeda jest miastem niemieckim i takim musi pozostać ze względu na traktat wersalski. Jeżeli Litwini okażą się dobrymi politykami i będą patrzeć w przyszłość kraju, nie jak romantycy, muszą zrozumieć, że wszystkie względy polityczne wiążą ich z Niemcami. Te jednak bronie się będą energicznie przed oddaniem im tego, co do nich nie należy. W odpowiedzi na ten artykuł „Laitwe” pisze: Litwini niczego więcej nie pragną, jak przyłączenia do nich Klaipedy, która etnograficznie i gospodarczo do nich ciąży. Dopiero po przyłączeniu Klaipedy do Litwy będzie można mówić o przyjaznym ułożeniu się stosunków litewsko-niemieckich.

### WYDALANIE UCHODZCÓW POLSKICH.

Morawska Ostrawa. (PAT.) W myśl okólnika rządowego przystąpiły władze polityczne na Słowaczczyźnie do wydalania uchodźców z Galicji, Kongresówki i Bukowiny — którzy po 1-szym sierpniu 1914 schronili się na terytorium Słowaczczyzny.

### KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa. (AW.) Dnia 21 bm. rozpoczyna pracę zwołana do Lwowa konferencja kolejowa, przewoźno-taryfowa z udziałem delegatów rumuńskich, austriackich i czechosłowackich.

### INTRYGNI NIEMIECKIE W GDANSKU.

Gdańsk. (AW.) 16. bm. przybył tu zagłowiec „Bella” pod flagą holenderską, wioząc 20 ton materiału wybuchowego dla kopalń polskich. Przy tej sposobności pisma niemieckie w Gdańsku podnoszą głośny alarm, protestując przeciwko wyładowaniu tego materiału w portcie gdańskim, atakują Rząd polski i ostatnie orzeczenie gen. Hackinga. „Die Zeit” wzywa do otwarcia do demonstracyjnego protestu i wystąpienia z całym siłą przeciw „niebezpieczeństwu”. Zaznaczyć należy, że transport ten przewieziony zostanie do miejsca przeznaczenia koleją, co oczywiście nie grozi miastu żadnym niebezpieczeństwem.

### SUKCES POLSKI W SPRAWIE GDANSKA.

Genewa. (PAT.) W przeddzień po południu odbyło się w sekretariacie Ligi Narodów zalecane sobotnią uchwała Rady Ligi pierwsze posiedzenie polskogdańskie pod auspicjami Ligi. — Obecny był dyrektor Colban, ze strony polskiej prof. Askenazy, generałny komisarz Paciński i pp. Pradzyński i Mertinger, ze strony walczącej







